

Andrzej Siemieniewski

Jak zostać apostołką, czyli feministyczna lektura Biblii w dawnych wiekach Kościoła

Wrocławski Przegląd Teologiczny 19/2, 69-79

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI*

JAK ZOSTAĆ APOSTOŁKĄ, CZYLI FEMINISTYCZNA LEKTURA BIBLI W DAWNYCH WIEKACH KOŚCIOŁA

Obyś nie gardziła swoją płcią i by mężczyźni
nie pysznili się ze swojej!¹

Zacznijmy od pewnego fragmentu ostatniej adhortacji papieża Benedykta XVI. Jest ona poświęcona głównie słowu Bożemu spisanemu jako Pismo Święte, a w miejscu, które nas teraz szczególnie interesuje, zwraca uwagę na wyjątkową rolę kobiet:

Pragnę przedstawić to, co Synod przypominał na temat zadania kobiet w odniesieniu do słowa Bożego. Wkład „kobiecego geniuszu” – jak nazwał go papież Jan Paweł II – w poznanie Pisma Świętego i w całe życie Kościoła jest dzisiaj większy niż w przeszłości i dotyczy również samych studiów biblijnych (Benedykt XVI, *Verbum Domini* 85).

Dajmy się pociągnąć temu papieskiemu słowu, odkrywając przy okazji, że w tej samej adhortacji Benedykt XVI podaje nawet konkretny historyczny przykład studium Biblii wśród chrześcijańskich kobiet oraz wpływu Pisma Świętego na ich codzienne życie:

św. Hieronim dawał rzymskiej matronie Lecie następujące rady co do wychowania córki: „Upewnij się, że codziennie uczy się jakiegoś fragmentu Pisma Świętego. Po modlitwie niech oddaje się czytaniu, a po czytaniu modlitwie. Niech zamiast klejnotów i szat jedwabnych umiłuje Boże Księgi” (por. VD 72).

* Bp prof. dr hab. Andrzej Siemieniewski – Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Biskup Pomocniczy Wrocławski.

¹ Św. Hieronim, *List LXV do Pryncypii*, w: *Listy*, t. 2, Warszawa 1953, s. 58.

1. Apostoł nauczany przez niewiastę

Święty Hieronim (345–420) nie ma najlepszej opinii wśród zwolenników równouprawnienia kobiet. Ten słynny biblista i ojciec Kościoła bywa często przytaczany jako przykład negatywnego nastawienia Kościoła wobec kobiet. Może więc wydawać się dziwne, że to właśnie jego słowa cytuje papieski dokument. Jest jednak możliwe, że tej opinii o słynnym ojcu Kościoła z końca starożytności nie potwierdzają fakty. Może jest ona zwykłym stereotypem, jakich wiele?

Zacznijmy od listu Hieronima z roku 397, napisanego do Pryncypii². Pierwsze, co nas zaskoczy, to rozmiar tego pisma: ma dwadzieścia pięć stron dzisiejszego druku i zawiera bardzo rzeczową odpowiedź na jej uprzedni list. Wydaje się, że jak na osobę odnoszącą się z niechęcią do kobiet, jest to zaskakująco dużo. Taki list pisze się przecież pół dnia. Drugie zaskoczenie to treść tej korespondencji: w całości jest ona poświęcona skomplikowanym naukowym problemom egzegezy biblijnej, np. takim zagadnieniom jak to, który łaciński przypadek najlepiej odda treść przy tłumaczeniu pewnego hebrajskiego słowa w świetle jego greckich odpowiedników³. Tak pisze się przecież do osób żywo zainteresowanych specjalistyczną wiedzą naukową. A trzecie zaskoczenie to zdanie rozpoczynające list: „Wielu gani mnie za to, że czasami piszę do niewiast i w ten sposób daję pierwszeństwo płci słabszej przed mężczyznami (*fragiliorem sexum maribus praeferam*)”⁴. Hieronim dodał następującą ostrą odpowiedź owym krytykom: „Gdyby mężczyźni zapytywali mnie w sprawach Pisma Świętego, to nie mówiłbym do kobiet”⁴. Jak widać, trudniej mu było doszukać się wśród mężczyzn takiego zainteresowania intelektualną stroną wiary.

Potem zaś, jak przystało na ojca Kościoła, a do tego słynnego egzegetę Pisma Świętego, zaprezentował swojej korespondentce próbkę prawdziwie feministycznej lektury Biblii. W jakim znaczeniu tego słowa? Oczywiście, nie można tu mówić o współczesnym znaczeniu tego terminu, skoro dziś feminizm oznacza sprecyzowaną postawę ideologiczną, o której ani w starożytności, ani w średniowieczu nie mogło być mowy. Chodzi tu po prostu o taką lekturę Pisma Świętego, podczas której zwraca się uwagę na teksty związane z kobietami (po łacinie *femina*). Dokonując w tym znaczeniu lektury feministycznej, św. Hieronim odnalazł w natchnionym tekście powtarzający się schemat: tam, gdzie zawiedli mężczyźni, tam Bóg powoływał do wielkich dzieł kobiety. Oto pierwsze fragmenty tekstu Hieronima:

² ŚW. HIERONIM, *List LXVI do Pryncypii*, w: *Listy*, t. 2, dz. cyt., s. 56n; por. tekst lac.: <http://patrologia.narod.ru/patrolog/hieronim/epist/epist03.htm> [VI 2011].

³ Ojciec Kościoła rozważa tu na przykład możliwość przetłumaczenia słowa *Elohim* za pomocą greckiej formuły *Θεός* lub łacińskiej *Dee*; por. tamże, LXV, 12.

⁴ Tamże, LXV, 1.

Gdyby Barak chciał iść do bitwy, Debora nie mogłaby odnieść triumfu (Sdz 4-5);

Jeremiasza zamykają w więzieniu (Jr 37, 15-16) [...], a otrzymała natchnienie prorockie niewiasta Chulda (2 Krl 22, 14-20);

Kapłani i faryzeusze krzyżują Syna Bożego, a Maria Magdalena płacze pod krzyżem, przygotowuje wonności, szuka Go w grobie [...], spieszy do Apostołów, zwiastuje im Znalezionego: oni wątpią, ona ufa (Mt 27 i J 20)⁵.

Do czego prowadzi tak prowadzona lektura Biblii? Do uświadomienia paradoksu: kobiety, dopiero co nazwane przecież w liście *sexus fragilior* (słabsza pleć), tylekroć okazują się w historii zbawienia plcią mocniejszą! Debora triumfuje, Chulda zostaje prorokinią, a Maria Magdalena staje się opoką niewzruszonej wiary i wyraźnie przeciwstawiona jest mężczyznom: „oni wątpią, ona ufa” („*illi dubitant, ista confidit*”).

Następnie Hieronim pokazuje, że nawet patriarcha Abraham, wielki ojciec wiary, został poddany swojej żonie Sarze jako prorokini: przypomina dalej, że nawet niektóre księgi Bożego objawienia noszą imię kobiet:

Sara przekwitła [...] i dlatego Abraham został jej poddany (*Abraham ei subijcitur*) i usłyszał słowa: „We wszystkim, cokolwiek ci rzecze Sara, słuchaj jej głosu (*audi vocem ejus*)” (Rdz 21, 12);

Rut, Estera i Judyta tak wielką mają chwałę, że księgi święte są nazwane ich imionami;

Niewiasta z Tekoa zadaje królowi Dawidowi pytanie, poucza go (por. 2 Sm 14, 1n)⁶.

Ukoronowaniem tej feministycznej wędrówki po kartach Biblii jest oczywiście seria coraz mocniejszych w swojej wymowie scen z Nowego Testamentu: kobieta prorokuje, jest Bożą świątynią, jest upragnionym rozmówcą Jezusa:

Elżbieta prorokuje żywotem i słowami (Łk 1, 41);

Anna w świątyni sama staje się świątynią Bożą (Łk 2, 36);

Zbawiciel rozmawia z Samarytanką i nasycony rozmową wierzącej (*saturatis conversione credentis*) zapomina o zakupionych pokarmach (J 4, 7)⁷.

Hieronim pamięta też o tym, że z faktu posiadania urzędu nauczycielskiego przez Apostołów nie wynika bynajmniej, iż we wszystkich przypadkach tylko oni nauczają o wierze. Do nich należy urząd autorytatywnego przekazywania nauki Kościoła, ale przecież nie każde nauczanie w Kościele ma taki charakter.

⁵ ŚW. HIERONIM, *List LXVI do Pryncypii*, 1.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

Jest wiele sytuacji życiowych, kiedy nauczanie ewangelizacyjne i katechetyczne jak najbardziej należy do kobiet i jest to poświadczane w Biblii, kontynuuje Hieronim:

Akwila i Pryscylla uczą Apolla, męża apostołskiego, i pouczają go o drodze Pańskiej; nie było hańbą dla Apostoła być pouczanym przez niewiastę (*doceri a femina non fuit turpe Apostolo*)⁸.

Jako biblijny portret intelektualistki najbardziej odpowiednia wydała się św. Hieronimowi królowa Saby. W liście do Pryncypii zapisuje słowa jej dotyczące, które wydają nam się dziś wyjątkowo śmiało: królowa Saby stała się godniejsza od wszystkich właśnie – jak z naciskiem podkreśla Hieronim – mężczyzn Izraela.

Cóż powiemy o królowej Saby, która mogła potępić wszystkich mężczyzn (*omnes viros*) izraelskich świadectwem Pana? (1 Krl 10, 1-13)⁹.

Na zakończenie swojej korespondencji Hieronim przypomina Pryncypii, że powinna śmiało konfrontować się z najtrudniejszymi nawet problemami naukowej i duchowej interpretacji Biblii, nie zważając na społeczne przesady: „Sprawy te omówiłem, czcigodna córko, byś nie gardziła swoją plcią i by mężczyźni nie pysznili się ze swojej”. W oczach Bożych nie to przecież się liczy, dalej przekonuje, powracając znowu do swojej metody przeciwstawiania biblijnych przykładów błogosławieństw dla kobiet i kar dla mężczyzn. „Mężczyzn przecież Pismo Święte potępia, chwalać życie niewiast”, skoro „wielu jest starców i sędziów, których król babiloński smaży w kotle swoim”, natomiast „liczne są Zuzanny, które splatają wieńce Oblubieńcowi!”¹⁰. Intelektualne zainteresowania Pryncypii są ważną wskazówką, na jakiej ona sama znajduje się drodze. Nie ma w tej kwestii wątpliwości sam Hieronim: „Kiedy ty, córko Pryncypio, razem z chórem świętych wśród dziewic będziesz prowadzona do Króla [...], wtedy przypomnij sobie o mnie”¹¹.

2. Historia pełna cnót niewieścich

Ponad sześćdziesięcioletni Hieronim pisze później list do Algazji. Ponownie zaskakuje nas zarówno naukowy charakter tego listu, jak i jego długość; dziś zajmuje on pięćdziesiąt stron druku, a przecież tak obszerne pismo wymagało całych dni pracy. Hieronim postanowił z zapalem zaspokoić intelektualną cieka-

⁸ ŚW. HIERONIM, *List LXVI do Pryncypii*, 1.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 58.

¹¹ Tamże, s. 81.

wość korespondentki, która zechciała przesłać mu jedenaście pytań dotyczących egzegezy biblijnej. Ojciec Kościoła także tu nie stroni od tak specjalistycznych i technicznych zagadnień jak to, czy Ewangelia św. Mateusza cytuje Stary Testament z tekstu hebrajskiego, czy raczej z jego greckiej wersji – Septuaginty¹². To właśnie w przedmowie do tego pisma czytamy: „Ja wprawdzie nie jestem Salomonem, ale ty winnaś się nazywać królową Saby”¹³.

Kiedy Hieronim spisywał swój komentarz do Księgi proroka Sofoniasza¹⁴, znowu stanął wobec zarzutów z powodu swojej częstej wymiany intelektualnej z kobietami w listach o charakterze naukowym. Do swoich korespondentek, Pauli i Eustochium, pisze: „należy odpowiedzieć tym, którzy wyśmiewają mnie, że pominiawszy mężczyzn, najczęściej piszę do was (*omissis viris, ad vos scribam potissimum*)”¹⁵.

Ojciec Kościoła tę postawę krytyków przypisuje ich nieznamomości Biblii. Jak twierdzi, samo Pismo Święte często przeciwstawia słabość mężczyzn duchowej sile kobiet, podkreślając w ten sposób, że skoro zabrakło siły mężom opatrnościowym, to Bóg będzie powoływał opatrnościowe niewiasty:

Gdyby wiedzieli, że skoro milczeli mężczyźni (*viris tacentibus*), to prorokowała Chulda; że podobnie skoro lęk ogarnął Baraka (*Barac timentē*), to Debora jako sędzia i prorokini pokonała wroga Izraela; że Judyta i Estera, jako figury Kościoła, zabiły przeciwników oraz uwolniły Izraela skazanego na zagładę – wtedy nigdy nie nagrawaliby się ze mnie za moimi plecami¹⁶.

W końcu zaś bez wątpienia Maryja przewyższa w Biblii wszystkie inne kobiece przykłady wiary i postaw serca: „nie wspominając już o Annie i Elżbiecie, i innych świętych kobietach, których jasne ogniki przyćmiewa jasny blask Maryi (*clarum Mariae lumen*)”¹⁷.

Ciekawe, że tak zapalony biblista i miłośnik słowa Bożego jak św. Hieronim powołuje się również na szacownych filozofów niechrześcijańskich. Znalazł w ich świecie sporo przykładów, że trzeba doceniać bardziej walory intelektualne i duchowe niż cielesne różnice płci (*animorum differentias quaeri solere, non corporum*). „Zarówno grecka, jak i łacińska historia pełna jest cnót niewieścich (*plena est historia virtutibus feminarum*)”, zauważa ów ojciec Kościoła

¹² ŚW. HIERONIM, *List CXXI do Algazji*, 2, w: *Listy*, t. 3, Warszawa 1954, s. 159.

¹³ Tamże.

¹⁴ ŚW. HIERONIM, *Commentariorum in Sophoniam Prophetam*, I: *Prolog*; PL 25, 671–672 i 673–674; por. [http://www.documentacatholicaomnia.eu/02m/03470420,_Hieronymus,_Commentariorum_In_Sophoniam_Prophetam_Liber_Unus,_MLT.pdf] [VI 2011].

¹⁵ Tamże, s. 671–672.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

ze Strydonu, wyliczając przykłady: Aspazja ucząca Platona, Safona korespondująca z Pindarem, filozofująca Temista, podziwiana przez cały Rzym Kornelia Grakchus¹⁸.

Ale oczywiście przykłady ze świata przedchrześcijańskiego miały tylko pomocniczy charakter i służyły do podkreślenia ogólnej prawidłowości, jaką jest pełne prawo kobiet do udziału w intelektualnym życiu społeczeństwa. Ostateczny argument św. Hieronima musiał być ze swej natury biblijny i rzeczywiście pochodzi z narracji Pisma Świętego:

Niech wystarczy na koniec powiedzieć, że zmartwychwstały Pan ukazał się najpierw kobietom, które stały się apostołkami Apostołów (*apostolorum illas fuisse apostolas*), aby zawstydzić mężczyzn (*ut erubescerent viri*), którzy nie szukali Tego, którego słabsza płeć (*fragilior sexus*) już znalazła¹⁹.

3. Apostołki Apostołów

Skoro już odkryliśmy ten niezwykle tekst św. Hieronima, w którym nazywa kobiety apostołkami Apostołów, to mamy dobrą okazję, aby zatrzymać się na chwilę nad karierą, jaką zrobiło to określenie w teologii katolickiej. Zwykle występowało w liczbie pojedynczej: apostołka Apostołów (*Apostola Apostolorum*) i odnosiło się do Marii Magdaleny, a powodem była oczywiście scena z Ewangelii św. Jana, kiedy to po swoim zmartwychwstaniu Jezus mówi do niej:

Udaj się do moich braci i powiedz im: „Wstępuję do Ojca Mego i Ojca waszego, do Boga Mego i Boga waszego”. Poszła Maria Magdalena, oznajmiając uczniom: „Widziałam Pana i to mi powiedział” (J 20, 17-18).

Wzruszające chwile spotkania Marii Magdaleny ze Zmartwychwstałym i jej misja apostołska wobec Apostołów Jezusa wzbudzały w ciągu następnych wieków chrześcijaństwa bogate refleksje. Wymieńmy kilka przykładów.

Hraban Maur (776–856), benedyktyński mnich, a potem arcybiskup Moguncji, napisał nawet całe dzieło zatytułowane *Życie błogosławionej Marii Magdaleny* (*De vita beatae Mariae Magdalene*)²⁰. W tym właśnie dziele zapisał, że Jezus swoimi słowami „ustanowił ją apostołką Apostołów (*eam ad apostolos instituit apostolam*)”. Tę samą myśl wyraził też bardziej poetycko:

¹⁸ ŚW. HIERONIM, *Commentariorum...*, dz. cyt., s. 673–674.

¹⁹ Tamże.

²⁰ HRABAN MAUR, *De vita beatae Mariae Magdalene*, XVII, PL 112, 1474; por. [http://www.documentacatholicaomnia.eu/02m/07880856,_Rabanus_Maurus,_De_Vita_Beatae_Mariae_Magdalene_Et_Sororis_Ejus_Sanctae_Marthaе,_MLT.pdf] [VI 2011].

Niegdyś zatrutym naczyniem Ewa męża w raju upoiła,
Teraz zaś kielichem życia wiecznego Magdalena Apostołów napoiła²¹.

Podobną ideę znajdziemy u Hrabana Maura ujętą w formie zdecydowanie bardziej komunikatywnej dla naszego współczesnego ucha: „Maria ewangelizowała swoich współapostołów (*Maria suis coapostolis evangelizavit*).

Kilkaset lat później, w XII w., tytuł apostołki odnoszący się do Marii Magdaleny stał się bardzo popularny²². Stosowali go wtedy liczni pasterze i nauczyciele Kościoła, jak opat Hugo z Semour (†1109 r.), słynny filozof Piotr Abelard (†1142), mnich i kardynał Goeffrey z Vandome (†1132 r.) i inni. Ale z całą pewnością najsłynniejszym z nich był św. Bernard z Clairvaux (†1153 r.), który znowu powrócił do formuły w liczbie mnogiej (*apostolae apostolorum*), aby nazywać apostołkami Apostołów „trzy Marie”, czyli trzy niewiasty, które udały się do grobu, aby namaścić ciało Jezusa (por. Mk 16, 1)²³. On też jedyny z tego szacownego grona zapewne włożył najwięcej literackiego kunsztu w opiewanie apostołskiej misji kobiet:

Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę! (Rz 10, 15). Wysłane przez anioła – pełnią posługę ewangelistek (*opus faciunt evangelistae*), a uczynione apostołkami Apostołów (*apostolae apostolorum*) spieszą, by rankiem ogłaszać miłosierdzie Pańskie²⁴.

Jak widać, Bernard z Clairvaux, doktor Kościoła i święty mistyk, do pięknego określenia owych niewiast jako apostołek dodał jeszcze jedno miano – ewangelistek.

Wśród autorów przypisujących kobiecie misję apostołską nie mogło zabraknąć najsłynniejszego średniowiecznego autorytetu, mianowicie św. Tomasza z Akwinu. Ten wzniósł się na szczyty pochwał ewangelicznej Marii Magdaleny w słowach, które dziś mogą się nam wydać przesadne, ale w każdym razie wyraźnie przeczą wszelkim stereotypom średniowiecznego rzekomo pogardliwego patrzenia na kobiecą naturę.

²¹ „*Tunc toxico potorio Eva virum in paradiso debriavit; nunc aeternae vitae calicem apostolis Magdalena propinavit*”, HRABAN MAUR, *De vita beatae Mariae Magdalene*, dz. cyt.

²² Por. J. SCHABERG, *The Resurrection of Mary Magdalene*, New York 2004, s. 88; por. [http://books.google.com/books?id=0Mq1ckqdORUC&printsec=frontcover&dq=mary+magdalene+ressurrection&hl=pl&ei=09r9TZbmJMSdsbW5Aw&sa=X&oi=book_result&ct=result&resnum=1&ved=0CCwQ6AEwAA#v=onepage&q&f=false] [VI 2011].

²³ SANCTI BERNARDI ABBATIS CLARAE-VALLENSIS, *Sermones in Cantica Cantorum*, LXIX–LXXXVI, *Sermo LXXXV*, 8; PL 183, 1148 B; http://www.binetti.ru/bernardus/86_5.shtml [VI 2011].

²⁴ Tamże.

Godny zauważenia jest potrójny przywilej udzielony Magdalenie.

Po pierwsze, przywilej prorocki, ponieważ zasłużyła na widzenie aniołów: prorok jest bowiem kimś pomiędzy aniołami a ludem (*propheta est medius inter Angelos et populum*).

Po drugie, stanowisko równe aniołom (*Angelorum fastigium*), ponieważ widziała Chrystusa, na którego pragną wejrzeć aniołowie.

Po trzecie, misja apostołska (*officium apostolicum*), gdyż rzeczywiście stała się apostołką Apostołów (*facta est apostolorum apostola*), jako że jej zostało zlecone, aby zwiastować uczniom zmartwychwstanie Pańskie.

A jak [niegdyś] kobieta pierwsza zwiastowała mężczyźnie słowa śmierci (*verba mortis*), tak teraz kobieta pierwsza zwiastowała słowa życia (*mulier primo nuntiaret verba vitae*)²⁵.

Trzeba przyznać, że jak na rzekomo niechętnie kobiecej naturze średniowiecze są to wyjątkowo zdecydowane słowa. Tak zdecydowane, że i dziś budzą lekkie zdziwienie. A wypowiedziane zostały przez doktora Kościoła i jednego z największych świętych intelektualistów chrześcijaństwa.

4. Średniowiecze idzie śladami Hieronima

Pamięć o tej feministycznej lekturze Biblii i o postawie Hieronima wobec kobiet trwała w Kościele przez wieki. Robert d'Arbrissel (1047–1117), pustelnik i mnich francuski, to nie tylko wędrowny kaznodzieja i założyciel nowych opactw, gdyż jest on nazywany ponadto prekursorem feminizmu. Znany jest także jako autor listów, w których z satysfakcją odkrywamy tę samą metodę lektury biblijnej, jaką poznaliśmy u św. Hieronima. Pisząc w roku 1109 do Ermengardy z Anjou, hrabianki Brytanii, poleca jej: „Wspomnij na Esterę, świętą kobietę (*memento Hester sanctae mulieris*), która związana była z niewierzącym Aswerusem, a tak wiele zrobiła dla ludu Bożego (*profuit multum populo Dei*)”²⁶.

Słynny mnich i wielki doktor Kościoła, Piotr Damiani (1007–1072), pelen pokory wobec samego siebie pisał w 1063 r. w liście do cesarzowej Agnieszki następujące słowa:

²⁵ ŚW. TOMASZ Z AKWINU, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, XX, w. III, VI, Kęty 2002, s. 1150; por. S. Thomae de Aquino, *Opera omnia, Super Evangelium S. Ioannis*; <http://www.corpusthomisticum.org/cih20.html> [VI 2011].

²⁶ ROBERT D'ARBRISSEL, *List do Ermengardy z Anjou, hrabianki Brytanii* (1109 r.); <http://epistolae.ccnmtl.columbia.edu/letter/241.html> [VI 2011], por. J. DE PETIGNY, *Lettre inédite de Robert d'Arbrissel a la comtesse Ermengarde*, „The Bibliothèque de l'École des Chartes” 15 (1853–1854), s. 209–235.

Królowa Saby przybyła do Jerozolimy, aby słuchać mądrości Salomona. Cesarzowa Agnieszka przybyła zaś do Rzymu słuchać głupoty rybaka – prawdziwie jesteś królową Saby (*tu ergo veraciter es regina Saba*)²⁷.

Tych, którzy chcieliby nie dostrzegać w kobiecie możliwości spełniania samodzielnych funkcji społecznych, a którzy należeli do grona tych najważniejszych, pouczał sam św. Bernard of Clairvaux, pisząc do Melisendy, królowej Jerozolimy (1143–1144)²⁸. Nawiasem mówiąc, ciekawe to były czasy: władzę królewską w Świętym Mieście sprawowała kobieta i trzeba było nadejścia chrześcijaństwa, aby stało się to możliwe. Ale wróćmy do św. Bernarda. Odnosząc się do popularnego skojarzenia, że królowa (*regina*) może być tylko pomocą dla prawdziwego króla (*rex*), św. Bernard wyjaśnia:

Tak roztropnie i umiarkowanie masz rządzić wszystkim, aby wszyscy, którzy to zobaczą, na podstawie tych czynów raczej widzieli w tobie bardziej króla niż królową (*regem potius quam reginam*), aby czasem nie mówił ktoś: „Gdzie jest król jerozolimski (*ubi est rex Ierosolymorum*)”²⁹.

W tym sensie dodał słowa, które łatwo dziś zrozumieć opacznie:

[Skoro] na ciebie spada cały ciężar królowania (*in te solam universa regni moles*), to musisz pokazać męża w niewieście (*opus est ut in muliere exhibeas virum*)³⁰.

Podobne znaczenie ma apel św. Piotra Damianiego skierowany do Adelajdy z Turynu (1064 r.)³¹. Kiedy wzywa do tego, aby męski duch nią rządził (*cum virile robur femineo regnet in pectore*), należy to rozumieć w sensie posiadania męznego ducha. Po czym następuje dowód na podstawie znanej nam już feministycznej lektury Biblii. Skoro Adelajda (1034–1091), rządząc Sabaudią, sprawowała funkcje państwowe, podaje jej za wzór poczet podobnych do niej niewiast opisanych na kartach Biblii:

Kiedy pragnę, byś była sojusznikiem w walce przeciw zakusom diabła, przychodzi mi na myśl ta walka, którą stoczyła prorokini Debora (*Deborah propheta*), żona Lapidota: wraz z Barakiem, synem Abinoama, powiodła wojska przeciw Siserze.

²⁷ PIOTR DAMIANI, *List do Agnieszki z Poitier*, <http://epistolae.ccnmtl.columbia.edu/letter/130.html> [VI 2011].

²⁸ BERNARD Z CLAIRVAUX, *List do Melisendy, królowej Jerozolimy*, <http://epistolae.ccnmtl.columbia.edu/letter/246.html> [2011]; por. SANCTI BERNARDI, *Opera*, red. J. LeClercq, H. Rochais, Rome 1979, t. 8, list 354.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ PIOTR DAMIANI, *List do Adelajdy z Turynu i Suzy*, <http://epistolae.ccnmtl.columbia.edu/letter/1038.html> [VI 2011]; por. MGH, *Die Briefe der Deutschen Kaiserzeit, IV: Die Briefe des Petrus Damiani*, red. Kurt Reindel, München 1988, list 114, s. 295–306.

Napisano o niej przecież: „Sprawowała sądy nad Izraelem, a synowie Izraela przybywali do niej, aby rozsądzała ich sprawę” (Sdz 4, 4-5).

Za jej przykładem i ty rządz krajem bez pomocy mężczyzny (*sine virili regis auxilio*) i niech do ciebie przybywają, którzy pragną sądowych decyzji w swych sprawach³².

Co szczególnie ciekawe, ów apel wielkiego świętego doktora Kościoła odnosił się do potrzeby interwencji rządzącej kobiety w sprawę Kościoła. Piotr Damiani posłużył się dalszymi porównaniami biblijnymi:

Jak wtedy mężczyzna i kobieta, czyli Barak i Debora, podjęli walkę przeciw Siserze, wspierając się wzajemną pomocą, i zwyciężyły ich wojska i dziewięćset rydwanów, tak i wy – to jest ty oraz biskup Turynu (*vos, tu scilicet et Taurinensis episcopus*) – podnieście broń przeciw Siserze.

Przydała się przy tym tak powszechna podówczas alegoryczna interpretacja Starego Testamentu. Dalsze losy Sisery były wyjątkowo marne, bo przecież zginął z ręki Jaeli, żony Chebera, która palikiem przebiła jego skroń (Sdz 4, 17-22). Dlatego Piotr Damiani przekonywał dalej:

jak Jael skroń Sisery – tak ty znakiem krzyża przebij głowę diabła (*signo crucis diaboli verticem transfode*), zmiażdż tego kusiciela do grzechu³³.

Na tym nie koniec, gdyż św. Piotr Damiani, jako słynny w XI w. znawca Biblii, sporządził prawdziwą litanie wszystkich świętych kobiet Starego Testamentu. Jak podkreślił, Bóg lubi odnosić zwycięstwo przez niewiasty: „To zwycięstwo jest przyczyną Bożej radości, kiedy czasem szczególnie chwalebnie triumfuje przez kobiety (*per feminas gloriosiori laude triumphat*)”. Padają też konkretne przykłady, których sednem za każdym razem jest to, że kobieta okazuje się zwyciężczynią w Bożej misji, podczas gdy mężczyzna, który służył zlej sprawie, słusznie przegrywa:

– Judyta, która Holofernesowi „dzielnie odcięła pijaną głowę (*caput ebrium*) ciosem sztyletu” (Jdt 13, 6-8)³⁴;

– Estera, która „mężnie wystawiła się na niebezpieczeństwo śmierci (*morti se viriliter obicit*)”, aby zwyciężyć Hamana;

– mądra niewiasta z miasta Abel, która odwróciła od miasta niebezpieczeństwo, polecając ukarać Szebę (2 Sm 20, 14-22);

– inna niewiasta, tym razem z miasta Tebes (Sdz 9, 53-54), przez którą pokarany został niegodziwy Abimelek;

– Abigail odwróciła niebezpieczeństwo od swego domu, które ściągnął bezmyślny Nabal (1 Sm 25)³⁵.

³² PIOTR DAMIANI, *List do Adelajdy...*, dz. cyt.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

* * *

Zakończeniem niech będzie zachęta do takiej lektury Pisma Świętego, jakiej uczą nas wielcy święci Kościoła. Jak widać, można odkryć w ich dziełach więcej, niż się spodziewamy. Niekiedy zaś prześcigną nas w swojej wnikliwości w studium Biblii. Czyż nie słusznie więc przekonywał nas papież Benedykt XVI w swojej adhortacji o słowie Bożym?

Interpretacja Pisma Świętego nie byłaby pełna, gdybyśmy nie wysłuchali również tych, którzy naprawdę żyli słowem Bożym, czyli świętych. Istotnie, *viva lectio est vita bonorum*. Najgłębsza interpretacja Pisma pochodzi bowiem od tych, którzy pozwolili się kształtować słowu Bożemu przez słuchanie go, czytanie i wytrwale rozważanie (VD 48).

How to be a She-Apostle: a Feminist Lecture of the Bible in Past Ages of the Church

Summary

Sixteen years ago John Paul II appealed for a „new feminism” to come (*Evangelium vitae*, 99). Surprisingly, we may find some help in the realization of this task in the very old Tradition of the Church: in St. Jerome’s epistles and in those who followed his steps in the Middle Ages. Jerome asked his correspondents to read the Bible in such a way as to underline women’s place in the history of salvation. He encouraged to study the Scriptures engaging the whole knowledge of ancient languages and biblical environment. The Christian Middle Ages continued this Tradition in the best of its representatives: such writers as Rabanus Maurus, Bernard of Clairvaux and Peter Damiani were directing thoughts of their hearers to the same way of reading the Bible. With the present analysis we try to introduce the appeal of the pope Benedict XVI from his latest exhortation *Verbum Domini*: „The most profound interpretation of Scripture comes precisely from those who let themselves be shaped by the word of God” (48).

Translated by Andrzej Siemieniowski